

Jolanta Kolbuszewska
Uniwersytet Łódzki

Wskrzeszenie państwa polskiego a równo- uprawnienie kobiet w nauce¹

Na frontach I wojny światowej trwały jeszcze zacięte walki, gdy coraz powszechniej zdawano sobie sprawę z tego, iż nowa sytuacja polityczna, jaka będzie jej następstwem, pociągnie za sobą zmiany nie tylko w sferze granic ale również istotne wpłynię na kulturę i naukę. Zasadnicze znaczenie dla rozwoju polskiej refleksji naukowej miało pojawienie się mecenatu państwowego; wspieranie i finansowanie nauki z budżetu państwa. Odrodzona Rzeczpospolita, podobnie do innych krajów, zaczęła prowadzić politykę naukową, której wyrazem było m.in. tworzenie nowych uczelni². Obok istniejących już wszechnic galicyjskich: Uniwersytetu Jagiellońskiego i Lwowskiego, powołano uniwersytety w Warszawie, Poznaniu, Wilnie oraz mające od pewnego momentu status szkół akademickich: Uniwersytet Katolicki w Lublinie i Wolną Wszechnicę Polską w Warszawie (z filią w Łodzi)³.

Utworzenie nowych uczelni znacznie rozbudowało ofertę edukacyjną. Ostatecznie w okresie międzywojnia funkcjonowały w Polsce 34 szkoły wyż-

¹ Artykuł stanowi skróconą wersję fragmentu przygotowanej do druku pt. *Emancypacja naukowa kobiet. Akademicki awans polskich historyczek (schyłek XIX w. — 1989)*.

² W momencie odzyskania niepodległości na ziemiach polskich funkcjonowało 12 szkół wyższych: Uniwersytet Warszawski, Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Szkoła Nauk Politycznych, Wyższa Szkoła Handlowa, Szkoła Sztuk Pięknych oraz Towarzystwo Kursów Naukowych. Kraków był siedzibą Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Sztuk Pięknych, we Lwowie działał Uniwersytet, Szkoła Politechniczna oraz Akademia Weterynarii.

³ W przypadku Uniwersytetów Warszawskiego i Wileńskiego można mówić o wskrzeszeniu szkół istniejących już wcześniej; szerzej zob. H. Kolendo, *Odrodzenie Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1915. Pierwszy skład wykładowców*, „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego”, t. XIII, 1973, s. 65-78; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1939*, red. A. Garlicki, PWN, Warszawa 1982; *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 1, Nakładem Uniwersytetu Stefana Batorego, Wilno 1929.

sze, w tym 13 państwowych szkół akademickich i 2 prywatne. W omawianym okresie systematycznie rosła też liczba studentów. Dla porównania, w latach 1910/1911 w Galicji studiowało 14 936 studentów, w roku 1921/1922 w całym kraju liczba ta wzrosła do 30 504, zaś w 1935/1936 wyniosła 39 258⁴. Najwięcej studentów wybierało szkoły państwowe⁵.

Rozbudowanie sieci uniwersyteckiej, poza bogatszą ofertą edukacyjną i stworzeniem zaplecza badawczego dla nowych ośrodków naukowych, przyczyniło się również do poszerzenia możliwości awansu dla kadry naukowej. Rok 1918 uczynił szczególnie beneficjentkami kobiety, „dając” im nie tylko prawa wyborcze, ale i możliwość studiowania na niemal wszystkich kierunkach i wydziałach, z czego skwapliwie korzystały⁶. Odsetek studiujących pań rósł bardzo szybko. W latach 1910–1911 wynosił 11,8%, w roku akademickim 1921/1922, 23,2%, dziesięć lat później 28%⁷. Ta wielkość lokowała Polskę na bardzo dobrej pozycji w Europie. Na zachodzie kontynentu odsetek studentek był niższy z tendencją do spadku, szczególnie w latach 30., gdy w wielu krajach pojawiły się rządy autorytarne, promujące powrót do patriarchalnego modelu rodziny. W Niemczech i we Włoszech liczba studentek sięgała 14%, w Austrii 18%, w Wielkiej Brytanii oscylowała wokół 24%. Wyjątkowo wysoki odsetek studiujących pań odnotowano natomiast w ZSRR — 36,5%⁸.

W niepodległej Polsce studia uniwersyteckie wyraźnie się zdemokratyzowały. Nie można jednak zapominać o wprowadzanych ogólnie ograniczeniach, np. liczby studentów żydowskich (*numerus clausus*)⁹. Zdarzały się

⁴ H. Wittlinowa, *Atlas szkolnictwa wyższego*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1937, s. 2.

⁵ W roku akademickim 1935/1936 w wyższych szkołach państwowych studiowało 83,2% słuchaczy (*ibidem*).

⁶ W roku 1919 na UW studiowało 4 589 kobiet, na UJK 892, na UJ 4287, na UP 641, na USB 547. W roku akademickim 1936/1937 liczby te wyniosły odpowiednio dla UW — 8 903, UJK — 5 289, UJ — 6 124, UP — 4 983, USB — 3 415; zob. *Statystyki szkolnictwa 1936/7 GUS RP*, „Statystyka Polski”, Seria C, z. 82, Warszawa 1938, s. 70-71.

⁷ H. Wittlinowa, *op. cit.*, s. 4.

⁸ *Ibidem*, s. 2.

⁹ Zasadę *numerus clausus*, ograniczającą liczbę studentów w ogóle lub studentów określonej płci, narodowości czy pochodzenia, stosowano od XIX stulecia, m.in. na ziemiach polskich, w Rosji, Stanach Zjednoczonych, Niemczech, na Węgrzech i w Rumunii. W okresie międzywojnia, w 1923 r. Komisja Oświatowa Sejmu podjęła uchwałę o wprowadzeniu na wyższych uczelniach *numerus clausus* dla mniejszości narodowych (ich liczba nie mogła być procentowo większa niż stosunek liczebności danej mniejszości do całej populacji). Wspomniana uchwała stanowiła naruszenie traktatu mniejszościowego i w wyniku protestów Ligii Narodów i przedstawicieli inteligencji nie weszła pod obrady sejmu. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał jednak okólnik, zgodnie z którym uczelnie miały prawo wprowadzania *numerus clausus* na poszczególnych wydziałach. W 1937 r. niektóre uniwersytety ustaliły dopuszczalny limit przyjmowania młodzieży żydowskiej na 10% (wcześniej jej udział wśród

również sytuacje wprowadzania limitów ze względu na płeć. I tak m.in. Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1923 r. o połowę ograniczył liczbę przyjęć studentek (z obowiązujących dotąd 10% do 5%), motywując to twierdzeniem, iż kobiety „nie odznaczają się ani pilnością, ani postęпами w nauce i tylko niepotrzebnie zabierają miejsca w szczupłych pracowniach”¹⁰.

W okresie międzywojnia, w porównaniu z przełomem XIX i XX w., kobiety częściej kończyły szkoły średnie, wśród maturzystów w 1935 r. stanowiły 35%. Jednakże tradycja i niepisane prawa zwyczajowe (uprzedzenia, społeczne, rodzinne interesy etc.), sprawiały, iż przez cały okres międzywojnia odsetek studiujących kobiet był mniejszy, niż wynikałoby to z układu proporcji kończących szkołę średnią i stosunków demograficznych¹¹. Najwięcej pań podejmowało studia na Wydziałach Filozoficznych (56%)¹². Kierunki humanistyczne wybierało 64,5% kobiet¹³, sztuki piękne 49%, handel 29,2%, nauki medyczne 29,1%¹⁴. W obszarze nauk medycznych najbardziej sfeminizowana była stomatologia (wówczas dentystyka), na której odsetek studentek w połowie lat 30. wynosił 72,5% (na farmacji 52,8%)¹⁵. Na Wydziałach Lekarskich liczba kobiet oscylowała wokół 20% (od 15,5% na UJK do 25,5% na USB)¹⁶. Na Wydziałach Prawa studiowało od 9,3% (UP) do 21,4% kobiet

studiujących wynosił 20-40%). Pojawiały się również projekty wprowadzenia całkowitego zakazu wstępu kandydatów narodowości żydowskiej na studia wyższe (*numerus nullus*); szerzej zob. M. Natkowska, *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”*. *Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*, Żydowski Instytut Historyczny IN-B, Warszawa 1999; N. Aleksion, *Together but apart: university experience of jewish students in the second polish republic*, „Acta Poloniae Historica” 109, 2014, s. 109-137.

¹⁰ U. Perkowska, *Kształtowanie się etosu studentki polskiej w dwóch pierwszych pokoleniach studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego z lat 1894–1934*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1997, s. 395.

¹¹ Według obliczeń Violetty Rodek w latach 30. XX w. na Uniwersytecie Warszawskim kobiety stanowiły 39,4% ogółu studiujących, na UJ — 28,1%, na UJK — 28,3%, na Uniwersytecie w Poznaniu — 27,3%, w Wilnie — 32,2% (V. Rodek, *Kariera naukowa kobiet w II Rzeczypospolitej jako przykład pokonywania barier na drodze ku równości obu płci*, [w:] *Działalność kobiet polskich na polu oświaty i nauki*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, Wydział Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu, Poznań 2003, 65.

¹² H. Wittlinowa, *op. cit.*, s. 4.

¹³ Jeśli chodzi o studia humanistyczne, kobiety najczęściej podejmowały je na Uniwersytecie Warszawskim (odsetek studentek wyniósł tam 69,7%), Uniwersytecie Stefana Batorego (66,7%), UJK (65,4%), Na Uniwersytecie Poznańskim (54,9%) (*ibidem*).

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 5. Najbardziej sfeminizowaną uczelnią w II RP była Akademia Stomatologiczna w Warszawie.

¹⁶ *Ibidem*.

(UW)¹⁷. Jeśli weźmiemy pod uwagę tzw. efektywność studiowania (zwieńczenie studiów dyplomem), w przypadku kobiet była ona zdecydowanie mniejsza; panie częściej przerywały studia i rzadziej uzyskiwały dyplom¹⁸. Na początku lat 30. uniwersyteckie dyplomy uzyskało 3 830 mężczyzn i 390 kobiet, w roku akademickim 1934/1935 liczby te wyniosły odpowiednio dla mężczyzn 4 373, dla kobiet 1745¹⁹. Na kierunkach humanistycznych wspomniane proporcje były korzystniejsze dla kobiet. I tak w roku 1931–1932 dyplomy zdobyło 655 pań i 477 mężczyzn, zaś w roku 1934–1935 studia humanistyczne ukończyły 633 kobiety i 357 mężczyzn²⁰.

Od podjęcia studiów do kariery naukowej wiodła jednak długa droga. Najpierw należało ukończyć uniwersytet²¹. Na początku lat 20. XX w. system kształcenia oparty na zasadzie tzw. wolnego studium, przewidywał po uzyskaniu absolutorium dwie możliwości. Jedną był egzamin państwowy uprawniający do nauczania w szkołach średnich, do którego dochodziło się drogą studiów na wybranym kierunku. Wspomniany egzamin zdawało się przed państwową komisją egzaminacyjną, obejmował on pracę pisemną, ustny egzamin naukowy i egzamin nauczycielski. Tę drogę wybierała większość studentów/studentek wiążących przyszłość z pracą w szkole. Drugą możliwością było uzyskanie doktoratu na podstawie dysertacji i złożeniu dwu rygorozów z przedmiotu głównego i nauk filozoficznych²². W roku 1927 na-

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ J. Halbersztadt podaje, iż w roku akademickim 1928/1929 na UW kobiety stanowiły 25% absolwentek, mimo, iż ich odsetek wśród studiujących wynosił 38% (*idem, Kobiety w murach Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, [w:] *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i niepodległym państwie polskim*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, t. IV, Uniwersytet Warszawski, Instytut Historyczny, Warszawa 1996, s. 113-115).

¹⁹ H. Wittlinowa, *op. cit.*, s. 58.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Zasady nadawania stopni i tytułów naukowych w II RP zostały sformułowane w ustawach o szkołach akademickich z lipca 1920 r. i marca 1933 r. Szczegółowe rozwiązania były wprowadzane poprzez rozporządzenia ministra oraz statuty uczelni; szerzej zob. M. Przeniosło, *Ścieżki awansu naukowego w II Rzeczypospolitej*, „Forum Akademickie” 07-08/2017; <https://prenumeruj.forumakademickie.pl/fa/2017/07-08/sciezki-awansu-naukowego-w-ii-rzeczypospolitej/>, (dostęp 1 marca 2018).

²² Po odzyskaniu niepodległości, a przed wejściem w życie ustawy o szkołach akademickich z 1920 r., stopień doktora nadawano według zasad funkcjonujących wcześniej na uczelniach galicyjskich. Ustawa w dużym stopniu przejęła ten system; wprowadzono zapis, iż stopień doktora „można otrzymać po uzyskaniu stopnia niższego, złożeniu egzaminów doktorskich, przedstawieniu pracy naukowej wydrukowanej w języku polskim, łacińskim lub języku wykładowym przedmiotu, z którego napisana jest praca”. Bardziej szczegółowe uregulowania pojawiły się w listopadzie 1924 r. w rozporządzeniu ministerialnym. Pierwszym krokiem samej procedury nadawania stopnia doktora było wniesienie podania o dopuszczenie do „aktu

stąpiła zmiana w procesie kształcenia, wprowadzono dwa stopnie naukowe; niższy — magisterium i wyższy — doktorat. I tak przykładowo magisterium filozofii w zakresie historii wymagało wysłuchania odpowiedniej liczby godzin wykładowych w ciągu 3–4 lat, złożenia pięciu egzaminów w dowolnej kolejności (czterech z historii i jednego z nauk filozoficznych), zaliczenia jednego proseminarium i jednego seminarium, napisania pracy magisterskiej. Magisterium nie dawało uprawnień pedagogicznych (zapewniało je dopiero złożenie egzaminu państwowego, do którego młodzież przygotowywała się w ramach jednorocznego studium pedagogicznego). Doktoraty starego typu wygasły w roku akademickim 1931/1932. Od tej pory zaczęto nadawać doktoraty nowego typu, poprzedzone magisterium²³.

Udział kobiet wśród doktoryzujących się w latach 20. ubiegłego stulecia wynosił w Polsce 21,9%, w latach 30. wzrósł do 31,6%²⁴. Dla ilustracji: do 1918 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora otrzymały 102 kobiety (54 w zakresie medycyny i 48 w zakresie filozofii), natomiast w latach 1918–1939 już 571 pań zostało doktorami (na samym Wydziale Filozoficznym żeńskich doktoratów było 320). We Lwowie te wielkości kształtowały się następująco: do 1918 r. doktoraty uzyskało 115 kobiet (60 z medycyny, 55 z filozofii), w międzywojniu było ich już 663 (na Wydziale Filozoficznym 297)²⁵. Doktorat nie otwierał jednak drogi do zatrudnienia na uniwersytecie, choć zdarzało się, iż posiadające go panie obejmowały stanowisko młodszego lub starszego asystenta. Pierwsza asystentka pojawiła się na UJ w 1904 r. i była nią absolwentka medycyny Wanda

doktoryzacji” na ręce rektora wybranej szkoły akademickiej wraz z trzema egzemplarzami pracy naukowej. Rektor przekazywał rozprawę odpowiedniej radzie wydziału, a ta powoływała komisję do jej oceny, złożoną co najmniej z czterech osób: dziekana lub prodziekana jako przewodniczącego, referenta (promotora), koreferenta (recenzenta) i sekretarza. Członkami komisji mogli być tylko profesorowie. Praca musiała uzyskać dwie pozytywne oceny (promotora i recenzenta). Decyzja o odrzuceniu lub przyjęciu rozprawy należała do rady wydziału. Po przyjęciu pracy rada wydziału zobowiązana była do wyznaczenia terminu tzw. egzaminu ścisłego, który był kolejnym krokiem procedury. Procedura doktorska była odpłatna, koszty pokrywali sami kandydaci (w połowie lat 20. wynosiły one około 200 zł, co odpowiadało w przybliżeniu miesięcznej pensji asystenta młodszego; zob. M. Przeniosło, *op. cit.*

²³ Zob. A. Gieysztor, *Środowisko historyczne Warszawy w okresie międzywojennym*, [w:] *Tradycje i współczesność. Księga Pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Historyczny, Warszawa 2005, s. 15–16 [pierwodruk w: *Nauka i szkolnictwo wyższe w Warszawie*, red. J. Kazimierski, PWN, Warszawa 1987, s. 88–106].

²⁴ Dla porównania: przed 1918 r. liczba żeńskich doktoratów wynosiła ok. 4,9%; zob. B. Jakubowska, *Kobiety w historiografii polskiej do 1939 r. (komunikat)*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. II. Materiały konferencji naukowych w Cędzynie i Białymstoku w 1986 i 1987, red. J. Maternicki, Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych, Warszawa 1987, s. 345.

²⁵ J. Suchmiel, *Emancypacja naukowa kobiet na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie do 1939 roku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, 2004, z. 13, s. 120.

Herzog Radwańska. Do wybuchu I wojny światowej na dostępnym kobietom Wydziałach Filozoficznym i Lekarskim, na stanowiskach asystenckich pracowało zaledwie 10 pań. Jak podaje Urszula Perkowska, do końca Drugiej Rzeczypospolitej liczba ta wzrosła do 187 kobiet (w tym na Wydziale Filozoficznym było ich 69)²⁶. Większość asystentek odchodziła jednak z uniwersytetu po dwóch, trzech latach pracy, co było spowodowane niestabilnością zatrudnienia, niską płacą, a co się z tym wiąże — koniecznością dodatkowego zarobkowania przy jednoczesnej intensywnej pracy naukowej²⁷. Dodatkowo szanse na awans do lat 30. XX stulecia były bardzo ograniczone.

O ile bowiem profesorowie „pogodzili się” z obecnością studentek na uczelniach i pełnieniem przez kobiety ról pomocniczych (asystentek, laborantek *etc.*), o tyle przyznanie im prawa wykładania w patriarchalnym środowisku naukowym nadal budziło opór. W międzywojniu obowiązywał system akademicki wzorowany na systemie niemieckim. Habilitacja wiązała się z uzyskaniem *veniam legendi*, z czym łączył się tytuł docenta²⁸. Uprawniała do nauczania tylko w tej szkole wyższej, w której się odbyła i tylko w zakresie, którego dotyczyła. Każda habilitacja wymagała zatwierdzenia przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Z racji uzyskania habilitacji docent miał obowiązek wygłosić (bez wynagrodzenia) w każdym roku akademickim 4-godzinny wykład z zakresu, którego dotyczyła habilitacja. Wyróżniający się docenci po 5 latach mogli się ubiegać o profesurę tytularną, nie otrzymywali jednak z tego powodu

²⁶ W roku akademickim 1925/1926 Wydział Lekarski UJ zatrudniał na stanowiskach asystentów 13 kobiet i 76 mężczyzn. Wydział Filozoficzny 9 kobiet i 56 mężczyzn. Ogółem wśród asystentów na 167 mężczyzn przypadają 30 kobiet. Dziesięć lat później proporcja ta wyniosła 210 do 43 (U. Perkowska, *Kariery naukowe kobiet na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1904–1939*, [w:] *Kobieta i kultura...*, s. 134. .

²⁷ Na dłużej związało się z uczelnią 21 asystentek z Wydziału Filozoficznego wśród których były m.in.: historyczka Krystyna Pieradzka, Zofia Ameisenowa (historyk sztuki), etnografka i socjolożka Anna Kutrzeba-Pojnarowa; zob. też, *Kariery naukowe kobiet na Uniwersytecie Jagiellońskim...*, s. 146.

²⁸ Jeśli chodzi o warunki przystąpienia do habilitacji, określała je ustawa z 1920 r. Zgodnie z nią, kandydat powinien posiadać „odpowiednie osobiste kwalifikacje”, oceniane przez radę wydziału jeszcze przed rozpatrzeniem kwestii naukowych. Kolejnym warunkiem było posiadanie stopnia doktora, choć „wyjątkowo wybitni badacze” mogli zostać zwolnieni z tego wymogu. Podstawą habilitacji była rozprawa, która wnosić miała do nauki „istotny postęp i świadczyć o samodzielności naukowego myślenia autora”. Rozprawę oceniali co najmniej dwaj „referenci” wybrani przez radę wydziału spośród swego grona. Kolejnym krokiem była dyskusja habilitacyjna oraz wykład habilitacyjny. Po każdym etapie rada wydziału podejmowała decyzję o dopuszczeniu do kolejnego, miała również możliwość zwolnienia kandydata z dyskusji i wykładu (np. casus Łucji Charewiczowej). Po pozytywnym przejściu wszystkich etapów nadawano kandydatowi prawo wykładania, co było potwierdzane uchwałą zebrania ogólnego profesorów lub senatu danej uczelni. Ustawa dodatkowo wymagała zatwierdzenia habilitacji przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W 1933 r. we wspomnianej procedurze nie dokonano większych zmian; zob. M. Przeniosło, *op. cit.*

jakichkolwiek pieniędzy, nie byli też członkami rad wydziału. Habilitacja nie poprawiała więc znacząco warunków socjalno- bytowych uczonego. Bezpieczeństwo finansowe i możliwość nieskrępowanego prowadzenia badań dawała dopiero profesura. Niemniej samodzielność naukowa kobiet i wiążące się z nią prawo wykładania było w II Rzeczypospolitej dużą rzadkością. Na uniwersytecie w Krakowie do 1939 r. habilitowało się zaledwie 11 kobiet²⁹. Na Wydziale Filozoficznym na 23 „męskie” habilitacje przypadły 2 „kobiece”³⁰. W tym samym czasie na Uniwersytecie Jana Kazimierza habilitowały się 4 przedstawicielki płci pięknej³¹, po dwie w Poznaniu i Wilnie³². Pierwszą docentką w Polsce została biologka Helena Gajewska³³, która uzyskała *veniam legendi* na UJ w 1920 r. (jej kolokwium habilitacyjne odbyło się 21 lutego, wykład 27 lutego, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził habilitację 31 marca 1920)³⁴, miesiąc po niej habilitowała się Ludwika Dobrzyńska-Rybicka³⁵ (zatwierdzenie habilitacji 10 maja 1920 r.).

²⁹ Wśród nich były m. in.: wspomniana już H. Gajewska (anatomia porównawcza, 1920), L. Rybicka (historia filozofii, 1920), M. Sachs-Skalińska (botanika, 1924), A. Kozłowska (geografia roślin, 1930), M. Dłuska (filologia słowiańska, 1935), J. Kowalczykowa (medycyna, 1936), Z. Kozłowska-Budkowa (nauki pomocnicze historii, 1937), M. Ruxerówna (archeologia klasyczna, 1937), J. Ackerman (histologia, 1939); szerzej zob. J. Suchmiel, *Emancypacja naukowa kobiet na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie...*, s. 122.

³⁰ W. Marmon, *Habilitacje historyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1918-1939*; w: *Środowiska historyczne w II Rzeczypospolitej*, cz. II..., s. 179.

³¹ Na UJ i UJK kobiety ze stopniem doktora habilitowanego stanowiły niewielką grupę uczonych, bo zaledwie 1,19%.

³² Na UJK habilitowały się: S. Skwarczyńska (filologia polska, 1937), Ł. Charewiczowa (historia, 1937), Z. Jerzmanowska (chemia, 1938), K. Lanckorońska (historia sztuki, 1936). W Poznaniu: H. Polaczek (historia, 1930), H. Schuster (medycyna, 1934).

³³ Helena Gajewska studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1907-1912 jako słuchaczka zwyczajna, w 1917 r. obroniła pracę doktorską. Od 1915 do 1919 była asystentką, najpierw przy Zakładzie Histologii, następnie przy Katedrze Anatomii Mikroskopowej UJ.

³⁴ Zob. Gajewska Helena, Akta habilitacyjne, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 121.

³⁵ Ludwika Dobrzyńska-Rybicka studiowała w Zurychu od roku 1903. W 1909 r. uzyskała doktorat. Została zatrudniona na Uniwersytecie Poznańskim 7 maja 1919 r., jeszcze przed habilitacją z zastrzeżeniem, iż jeśli nie dopełni jej w ciągu dwóch lat, straci prawo wykładania. Warunek spełniła, uzyskując *veniam legendi* na UJ w oparciu o rozprawę „System etyczny Hugona Kołłątaja na podstawie źródeł rękopiśmiennych”. Ponieważ wykłady docenckie były bezpłatne, Rybicka podjęła pracę w bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie pracowała aż do emerytury; zob. D. Mazurczak, *Przykłady karier akademickich kobiet na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym*, PP 2, 2011, s. 199-200. Akta Dobrzyńskiej-Rybickiej znajdują się w Archiwum UAM, Ankiety profesorów, wykazy stanu służby Wydział Humanistyczny, sygn. 15/611/27; zob. również; Wykaz profesorów i docentów 1919-1939, s.

W latach 20. wśród kobiet mamy zaledwie pojedyncze przypadki habilitacji, nieco więcej pań uzyskało ją w kolejnej dekadzie. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż w dwudziestoleciu międzywojennym zdecydowanie łatwiej było kobietom uzyskać stopnie i stanowiska naukowe na nowo tworzonych uniwersytetach. W Poznaniu, Wilnie czy Warszawie kadra akademicka budowana była niemal od podstaw i uczelnie te (w szczególności UP i USB) dość długo borykały się z obsadzeniem wyższych stanowisk naukowych³⁶. W Poznaniu początkowo udało się obsadzić tylko ich część³⁷. Znacznie gorsza sytuacja była w Wilnie z powodu niestabilności politycznej regionu, powodującej, iż tamtejszy uniwersytet był uruchomiony jako ostatni, gdy potencjalni kandydaci pozawierali już kontrakty na innych uczelniach. W chwili otwarcia prawie połowa katedr USB miała tymczasową obsadę³⁸. Nowo tworzone uniwersytety próbowały pozyskiwać kadrę z uczelni galicyjskich, zachęcano również do powrotu Polaków wykładających dotąd na Zachodzie. Ostatecznie uciekano się do „wypożyczania” profesorów z innych ośrodków³⁹. Katedry na powstających w międzywojniu uniwersytetach były szansą dla młodych naukowców. Starsi profesorowie o ugruntowanej pozycji w nauce rzadko decydowali się na przejście do mniej prestiżowych uczelni⁴⁰. W sytuacji niedoborów kadrowych nowe placówki okazywały również większą otwartość wobec kandydatów kobiecych. Uniwersytet Poznański jako pierwszy w Polsce wśród kadry profesorskiej i kierowniczej

114. Zatwierdzenie habilitacji zob. Dobrzyńska-Rybicka Ludwika, Akta habilitacyjne, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 121.

³⁶ Uczelnie galicyjskie w naturalny sposób odtwarzały swoją kadrę naukową, nowotworzone musiały się oprzeć na siłach sprowadzonych z zewnątrz; zob. D. Mycielska, *Drogi życiowe profesorów przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce*, [w:] Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia, t. II, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 244-253.

³⁷ Zob. *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia 1919, 1919-1920, 1920-1921, 1921-1922, 1922-1923 za rektora Heliodora Święcickiego*, Poznań 1925.

³⁸ O powstaniu, rozwoju i kadrze Uniwersytetu Stefana Batorego pisała ostatnio M. Gawrońska-Garstka, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Uczelnia ziem północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej (1919-1939) w świetle źródeł*, Poznań 2016, s. 13-49.

³⁹ Wspomnianą sytuację można było obserwować przede wszystkim w Wilnie; zob. T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów. Kadry profesorskie uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Spółczesność, państwo, modernizacja. Studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Mędrzecki, Warszawa 2002, s. 135-136.

⁴⁰ Historyk Władysław Konopczyński, odpowiadając na propozycję z Poznania, tak uzasadniał swą odmowę: „Katedry Szujskiego w Krakowie nie porzuca się z lekkim sercem, zwłaszcza gdy się ją otrzymało niedawno w walce z poważną kandydaturę dra O. Haleckiego”; zob. *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, t. I, *Organizacja i rozwój uczelni od listopada 1918 roku do inauguracji w maju 1919 roku*, red. M. Banasiewicz, A. Czubiński, Poznań 1973, s. 32.

miał panie; m.in. powołaną w 1920 r. na Katedrę Histologii Helenę Gajewską⁴¹. W 1923 r. profesorem tytularnym została tam specjalizująca się w neurologii Michalina Stefanowska⁴². W tym samym roku na stanowisko zastępcy profesora archeologii klasycznej powołano Mieczysławę Ruxerównę⁴³. Również w Poznaniu, po bezskutecznych próbach uczynienia tego na rodzimym Uniwersytecie Lwowskim, w 1929 r. habilitowała się Helena Polaczkówna⁴⁴.

Nie zawsze jednak wakant na katedrze pociągał za sobą powierzenie jej mającej duży dorobek, a nawet cieszącej się wielkim uznaniem w świecie uczoney. Spektakularnym przykładem było odrzucenie przez Uniwersytet Warszawski w 1919 r. kandydatury Józefa Joteyko na kierownika Katedry Psychologii. Wnioskowi sprzeciwić się mieli m.in. Władysław Witwicki i Bohdan Nowaczyński⁴⁵. Jedni postrzegali tę decyzję w kategoriach racjonalnych; przyjmując oficjalne argumenty o złych warunkach gospodarczych kraju, które uniemożliwiały stworzenie Joteyko na UW odpowiedniego (kosztownego) zaplecza badawczego⁴⁶. Sama zainteresowana jednak boleśnie odczuła tę decyzję, wpisując ją w panującą w polskich sferach naukowych niechęć do kobiet-uczonych. Nie można zapominać także o „nowoczesnych” i bezkompromisowo głoszonych poglądach Joteyko oraz o odbiegającym od „ogólnie przyjętej normy” życiu prywatnym bohaterki;

⁴¹ Zob. M. Jakś-Ivanowska, *Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1919–1939. Portret demograficzno-społeczny*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, T. LXXVI, 2016, s. 353.

⁴² Michalina Stefanowska na Wydziale Lekarskim UP prowadziła wykłady zlecone jako profesor tytularny fizjologii układu nerwowego i narządu zmysłów; zob. Archiwum UAM, *Wykaz profesorów i docentów...*, sygn. 15A/1, s. 130.

⁴³ Ruxerówna ukończyła studia na UJ, doktorat uzyskała w 1922 r. Początkowo pracowała jako pomoc naukowa przy Katedrze Archeologii Klasycznej UJ. W latach 1920–1923 była asystentką. Na Uniwersytecie Poznańskim wykładała od semestru letniego roku akademickiego 1922/1923. Habilitację uzyskała w 1923 r; zob. Archiwum UAM, *Wykaz profesorów i docentów 1919–1939*, sygn. 15A/1, s. 113; *Mieczysława Ruxerówna, Akta osobowe*, sygn. 15/611/26. Zobacz również D. Mazurczak, *Kariery akademickie kobiet w Polsce międzywojennej — Uniwersytet Poznański*; [w:] *Kobieta i kultura*, t. 4, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1996, s. 127-128.

Ponadto na Uniwersytecie Poznańskim docentkami były: Helena Polaczkówna (docent nauk pomocniczych historii na Wydziale Humanistycznym), Ludwika Dobrzyńska-Rybicka (docent filozofii na Wydziale Humanistycznym), Anna Gruszecka (docent neurologii i psychiatrii na Wydziale Lekarskim), Eugenia Żeylandowa (docent mikrobiologii lekarskiej na Wydziale Lekarskim), Jadwiga Ziemięcka (docent mikrobiologii na Wydziale Rolniczo-Leśnym); Archiwum UAM, *Wykaz profesorów i docentów...*

⁴⁴ O perypetiach związanych z habilitacją Polaczkówny pisał S. Ciara, *Helena Polaczkówna (1881–1942)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkilniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, s. 371-372.

⁴⁵ Zob. O. Lipkowski, *Józefa Joteyko życie i działalność*, Warszawa 1968, s. 47.

⁴⁶ Zob. *Józefa Joteyko. Księga pamiątkowa poświęcona jej życiu i działalności*, „Polskie Archiwum Psychologii”, T. II (1929), nr 2-4, s. 113.

jej długoletnia przyjaźń z Michaliną Stefanowską a później Marią Grzegorzewską budziła wiele podejrzeń i kontrowersji⁴⁷. Ostatecznie Joteyko objęła Katedrę Psychologii Ogólnej i Pedagogicznej w Państwowym Instytucie Pedagogicznym w Warszawie, w którym pracowała aż do jego likwidacji⁴⁸.

Równie daremnie szukała pracy na uniwersytetach w niepodległej Polsce, pierwsza w Europie doktor antropologii — Maria Czaplicka, jedna z nielicznych kobiet będąca członkinią Królewskiego Towarzystwa Geograficznego⁴⁹. W 1918 roku otrzymała prestiżowe Stypendium Murchistona, została też pierwszą stypendystką Polskiej Akademii Umiejętności. Przez pewien czas kierowała Katedrą Antropologii w Oksfordzie. Następnie zaproponowano jej posadę w Instytucie Etnografii Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, ale nigdy nie objęła tego stanowiska. Ostatecznie przez rok pracowała na Uniwersytecie w Bristolu, gdzie nie przedłużono jej kontraktu. Zmarła przedwcześnie w 1921 roku⁵⁰.

Dla przeciwwagi warto jednak odnotować przypadki spektakularnych karier naukowych, jakie stały się w okresie II RP udziałem kobiet. W obszarze humanistyki na szczególną uwagę zasługuje wyjątkowa pozycja, jaką w polskiej etnologii i historii kultury miała Cezaria Baudouin de Courtenay-Vasmer-

⁴⁷ Joteyko poznała Michalinę Stefanowską podczas studiów w Paryżu. Losy obu pań wielokrotnie się spletały. Otton Lipkowski tak charakteryzował ich relację: „Wkrótce po przeniesieniu się Józefy do Paryża przyjechała tam również przyjaciółka jej Michalina Stefanowska, z którą łączyły ją już bliskie więzy od czasu wspólnej nauki w Genewie. W Paryżu zamieszkały razem w skromnym pokoju w dzielnicy łańskiejskiej przy Rue de la Glacière 19. Praktyczniejsza i gospodarna Michalina Stefanowska objęła rządy w domu, prowadziła gospodarstwo, zwalniając przyjaciółkę od wszelkich trosk i kłopotów z tym związanych” (*ibidem*, s. 33).

⁴⁸ Zamknięcie Instytutu Pedagogicznego pozbawiło Joteyko zaplecza naukowego. Wolna Wszechnica Polska oferowała jej wprawdzie Katedrę Psychologii Pedagogicznej, ale brak funduszy nie pozwolił na zorganizowanie laboratorium. Joteyko była autorką blisko 300 prac naukowych z zakresu fizjologii, psychologii i pedagogiki, publikowanych zarówno po polsku (mniejszość), jak i w językach obcych (ponad 200). W 1922 r. została wiceprzewodniczącą Komisji Pedagogicznej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1926 r. przedstawiła pracę, która stała się podstawą habilitacji na UW; szerzej zob. S. Konarski, *Joteykówna Józefa Franciszka*, Polski Słownik Biograficzny, T. XI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 297-300.

⁴⁹ Maria Czaplicka urodziła się w 1884 r., pobierała nauki na tzw. Uniwersytecie Latającym. W 1910 r. dzięki stypendium ufundowanym przez Kasę im. Mianowskiego udała się do Anglii, gdzie przez rok studiowała w London School of Economics. W 1911 r. przeniosła się do Oksfordu, do Szkoły Antropologii. Odbyła dwie wyprawy na Syberię, których efektem były m.in. dwie głośne publikacje: *Aboriginal Siberia, a Study in Social Anthropology* (Oksford, 1914); *My Siberian Year* (Londyn, 1916); szerzej zob. G. Kubica, *Maria Czaplicka — warszawska emancypanka w centrum brytyjskiej antropologii*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej”, nr 2014/1 (20), s. 13-27.

⁵⁰ Zob. A. Skowron-Markowska, *Z Oksfordu na Syberię. Dziedzictwo naukowe Marii Antoniny Czaplickiej*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze; Oficyna Wydawnicza „Biblioteka Zesłańca”, Wrocław 2012.

-Ehrenkreutz-Jędrzejwiczowa⁵¹. Ukończyła ona studia wyższe w Petersburgu na Wydziale Historyczno-Filologicznym (uzyskała dyplom I stopnia uprawniający do starań o wyższe szczeble kariery naukowej). Pracę zawodową rozpoczęła w szkolnictwie prywatnym. Od 1920 r. była nauczycielką kontraktową w gimnazjum państwowym im. Marii Konopnickiej w Warszawie. W latach 1921-1922 pracowała jako nauczycielką etatowa (uczyła łaciny). Habilitowała się w 1922 r. na Uniwersytecie Warszawskim, jak sama podkreślała „aby mieć warunki szczęśliwsze do pracy”⁵². Habilitacja pozwoliła jej podjąć w 1923 r. pracę na Uniwersytecie Stefana Batorego, gdzie prowadziła wykłady i ćwiczenia. W latach 1922–1926 uczyła także w wileńskich szkołach średnich⁵³. W 1927 r. została mianowana zastępcą profesora na USB, a w 1929 r., profesorem nadzwyczajnym etnologii i etnografii⁵⁴. Wspomniana nominacja była pierwszą w Polsce kobiecą nominacją profesorską. Poza pracą na uniwersytecie Cezaria zorganizowała prężnie działający wileński ośrodek etnograficzny, stworzyła również Muzeum Etnografii. W 1934 r. została profesorem zwyczajnym i na Uniwersytecie Warszawskim objęła Katedrę Etnografii Polski, którą kierowała aż do wybuchu wojny⁵⁵. Objęcie wspomnianej Katedry odbyło się w nienajlepszej atmosferze. Cezaria, a właściwie jej ówczesny partner i późniejszy mąż, minister Janusz Jędrzejewicz oskarżany był o nepotyzm. Jego posunięcia, szczególnie w obszarze szkolnictwa wyższego, były krytykowane (zwłaszcza likwidacja ponad 50 katedr uniwersyteckich i stworzenie jednej, dedykowanej narzeczonej). W literaturze przedmiotu przywoływano dość liczne cytaty z ówczesnej prasy, w której można było przeczytać, iż Jędrzejewicz „narzeczoną przeniósł z uniwersy-

⁵¹ O życiu i osiągnięciach naukowych Cezarii Jędrzejewiczowej zob. J. Draus, *Życie i działalność Cezarii Baudouin de Courtenay-Jędrzejewiczowej (1885–1967)*, [w:] *Losy Polek żyjących na obczyźnie i ich wkład w kulturę i naukę świata. Historia i współczesność*, red. A., Z. Judyccy, Wydawnictwo Czelej, Lublin 1999; Z. Sokolewicz, *Cezaria Anna Baudouin de Courtenay-Vasmer-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa 1885–1967*, [w:] P. Salwa, A.K. Wróblewski (red.), *Portrety Uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945, A–Ł*, Monumenta Universitatis Varsoviensis, Warszawa 2016, s.72-80.

⁵² C. Ehrenkreutzowa, *List do K. Nitscha z 13 lutego 1921 roku*, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. K.III-51, j. 191.

⁵³ Szerzej zob. Jędrzejewicz Cezaria, Akta osobowe, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, seria 6, j. 3142.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ Zob. dokumenty ws. obsadzenia Katedry Etnografii Polskiej na UW, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, seria 6, j. 3142.

tetu wileńskiego do warszawskiego, zamianował ją profesorką zwyczajną i dyrektorką instytutu etnograficznego, który utworzył przy UW⁵⁶.

Mniej kontrowersyjna, choć niepozbawiona trudności, była droga naukowa, jaką przebyła pierwsza w historii kobieta-profesor polskiej wyższej uczelni technicznej — Alicja Dorabialska (1897–1975)⁵⁷. O ile w humanistyce płęć żeńska była dość licznie reprezentowana na poziomie studiów i niższych stanowisk naukowych, o tyle nauki ścisłe i przyrodnicze pozostały bastionem mężczyzn, którego zdobycie udało się zaledwie pojedynczym paniom. Dorabialska rozpoczęła studia w Towarzystwie Kursów Naukowych w Warszawie, w latach 1915–1918 kontynuowała je w Moskwie. W latach 1918–1922 była asystentką profesora Wojciecha Świętosławskiego w Zakładzie Chemii Fizycznej Politechniki Warszawskiej. W 1922 r. uzyskała na Uniwersytecie Warszawskim tytuł doktora filozofii na podstawie pracy *Badania termochemiczne nad stereoizomerią ketoksymów*. W latach 1925–1926, pod kierunkiem Marii Skłodowskiej-Curie w Instytucie Radowym w Paryżu, kontynuowała studia uzupełniające. Po powrocie do kraju w 1928 r. habilitowała się na Politechnice Warszawskiej w dziedzinie chemii fizycznej. Seria publikacji prezentujących wyniki paryskich badań, rozstrzygnęła o wygranu przez nią konkursu (ogłoszonego w 1932 r.) na stanowisko profesora nadzwyczajnego i kierownika Katedry Chemii Fizycznej Politechniki Lwowskiej⁵⁸. Mimo iż rada wydziału jednogłośnie przyjęła jej kandydaturę, ostateczną decyzję odwlekano aż przez dwa lata. Nie obyło się bez protestów — niektórzy twierdzili, iż kobieta na takim stanowisku obniży powagę uczelni⁵⁹.

Pozycja naukowa Alicji Dorabialskiej czy Cezarii Baudouin de Courtenay były w Drugiej Rzeczypospolitej dość wyjątkowe. Zasadniczo wyższe stanowiska uniwersyteckie płęć piękna zaczęła piastować dopiero w połowie lat

⁵⁶ Cyt za D. Zamojska, *Cezaria Anna Baudouin de Courtenay-Vasmer-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa (1885–1967)*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” (2/38), 2011, s. 22.

⁵⁷ Alicja Dorabialska urodziła się w Sosnowcu, jej ojcem był Tomasz Dorabialski, urzędnik pocztowy. Matka, Helena z domu Kamińska, pracowała jako nauczycielka. Siostra Alicji została pianistką, kompozytorką, po wojnie profesorem Konserwatorium Warszawskiego; szerzej zob. E. Chojnacka, Z. Piotrowski, R. Przybylski (red.), *Profesorowie Politechniki Łódzkiej 1945–2005*, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2006, s. 49. Akta personalne A. Dorabialskiej znajdują się m. in. w Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Biuro Personalne, j. 2252 oraz Archiwum Politechniki Łódzkiej (teczka personalna).

⁵⁸ Dotychczasowy kierownik wspomnianej katedry prof. B. Kamiński przeszedł na opuszczoną Katedrę Chemii Fizycznej na UJ. Zgodnie z ustawą rozpisano ankietę, w której miano wskazać jego następcę, większość uzyskała w niej A. Dorabialska.

⁵⁹ Dorabialska tak to wspominała: „na ogólnym zebraniu profesorów Politechniki Lwowskiej i wśród członków Senatu podniosło się wrzenie. Większość profesorów innych wydziałów uważała wprowadzenie kobiety na katedrę za niedopuszczalne obniżenie poziomu i powagi politechniki” (zob. A. Dorabialska, *Jeszcze jedno życie*, IW Pax, Warszawa 1972, s. 132-133).

30. XX w. W 1938 r. na wszystkich wyższych uczelniach wykładało 68 kobiet, pięć było profesorami zwyczajnymi, jedna profesorem nadzwyczajnym, cztery profesorami tytularnymi, 35 docentkami, 23 doktorami. W rękach kobiet znajdowało się również 35% asystentur (głównie na humanistyce)⁶⁰. Ewene-mentem była Wolna Wszechnica Polska, z którą związanych było 35 pracownic naukowych, spośród nich 5 miało tytuł profesora. Na wspomnianej uczelni wykładały m.in.: Zofia Daszyńska-Golińska (profesor od 1919 r., wykładowczyni ekonomii politycznej), Natalia Gąsiorowska-Grabowska (wykładała historię Polski i powszechną historię gospodarczą, kierowała Katedrą Historii Społeczno-Gospodarczej i Powszechnej Nowożytnej); Ludwika Karpińska-Woyczyńska (docent psychologii stosowanej, kierowniczką Katedry Psychotechniki), Maria Skalińska (profesor, wykładowczyni botaniki ogólnej na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, zorganizowała i kierowała Pracownią Cytologiczno-Genetyczną), Stefania Skwarczyńska (teoretyk i historyk literatury, od 1939 r. profesor nadzwyczajny na WWP, kierownik Katedry Historii i Teorii Literatury), Helena Radlińska (pedagog społeczny), dziekan Wydziału Pedagogicznego WWP, kierownik Studium Pracy Społeczno-Oświatowej.

Proporcje w zatrudnieniu kobiet na wyższych uczelniach były wypadkową wielu czynników. Istotny był element ekonomiczny. Nie można zapominać, iż z powodu skomplikowanej sytuacji gospodarczej (inflacja z początku lat 20., wojna celna, światowy kryzys ekonomiczny, *etc.*) finansowanie nauki w okresie międzywojnia nie osiągnęło takiego poziomu, który zaspokoiłby sygnalizowane przez środowisko potrzeby⁶¹. Efektem był m.in. brak swobody w prowadzeniu przez uczelnie dalekosiężnej polityki kadrowej. W archiwach niejednego uniwersytetu zachowały się kierowane do Ministerstwa WRiOP pisma z prośbami o zgodę na zatrudnienie niezbędnych sił naukowych na które odpowiadano odmownie. W latach 1923-1926 redukowano etaty (zwłaszcza asystenckie) i przesuwano w czasie awanse⁶². Uzyskanie stabilnej uniwersyteckiej posady nie było łatwe, zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Bezpieczeństwo ekonomiczne, stałość

⁶⁰ Podaję za: D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Od prządki do astronautki*, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Warszawa 1963, s. 281-282.

⁶¹ Nakłady na naukę zaczęły wzrastać dopiero od 1928 r. Jaczewski twierdzi, iż w II RP zdecydowanie preferowano nauki humanistyczne; mniejsze kwoty przekazywano na dyscypliny matematyczno-przyrodnicze. Spośród dyscyplin humanistycznych, które w latach 1925-1928 otrzymały największą sumę dotacji, była historia. W 1928 r. nakłady na badania historyczne wyniosły 16,4% wszystkich zasiłków naukowych (B. Jaczewski, *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918-1939*, Ossolineum, Wrocław — Warszawa — Kraków 1978, s. 130).

⁶² W Archiwum UAM zachowało się m.in. Pismo ministra Grabskiego z 1923 r., w którym „z powodu redukcji preliminarzy budżetowych na rok 1924”, zalecał skreślenie (redukcję) etatów asystenckich i tzw. etatów funkcji niższych; *Asystenci Wydziału Filozoficznego, nominacje i wynagrodzenia*, sygn. 15/152, k.27.

zatrudnienia i swobodę badań gwarantowała uczonym właściwie dopiero profesura zwyczajna. Profesura związana zaś była (najczęściej) z kierowaniem katedrą⁶³. Liczba katedr była ograniczona, co powodowało, iż grupa profesorów w II RP była niezwykle wąska i elitarna. Na 30 milionów obywateli zaledwie tysiąc miało tytuł profesora i wiążące się z nim przywileje⁶⁴.

W omawianym okresie rzadko kto mógł się utrzymać tylko z działalności naukowej. Typowa droga wiodła przez pracę pedagogiczną, urzędniczą *etc.*, naukę uprawiano zaś równolegle. Po habilitacji najczęściej łączono pracę w szkole z bezpłatnymi wykładami na uczelni⁶⁵. Wiele osób z cenzusem naukowym nie mogło liczyć na uniwersytecki etat ze względu na narodowość, płeć czy poglądy polityczne⁶⁶. Nie można zapominać też o zjawisku szerszym, tj. niemających zatrudnienia, wykształconych młodych ludziach, którzy ze względu na to, co zwykło określać się mianem „nadprodukcji inteligencji”, nie mogli otrzymać płatnej pracy w placówkach naukowo-badawczych, związanych z kulturą i oświatą. Paradoksalnie działo się to wszystko w sytuacji niedoboru kadry naukowej, utrzymującego się przez cały okres międzywojnia.

W niepodległej Polsce o katedry i prestiżowe stanowiska uniwersyteckie ubiegali się zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Wielokrotnie mniejsza liczba przedstawicielek płci pięknej wśród samodzielnych uczonych, spowodowana m.in. ich późniejszym startem naukowym, a co za tym idzie mniejszym do-

⁶³ W ustawie precyzyjnie określono zasady mianowania profesorów w przypadku zwalnianych się lub nowo tworzonych katedr. Wniosek o mianowanie musiał wyjść od rady wydziału, na którym była nieobsadzona katedra, zostać przyjęty przez zebranie ogólne profesorów lub senat, a następnie zatwierdzony przez ministra. Ten kierował akt nominacyjny do ostatecznego podpisu przez prezydenta (do grudnia 1922 r. przez naczelnika państwa). W ustawie określono także kroki, które była zobowiązana podjąć rada wydziału przed wysunięciem propozycji obsady katedry. Pierwszym było wyłonienie ze swego grona komisji do rozpatrzenia kandydatur. Następnie zwracano się do wszystkich profesorów uczelni akademickich wykładających ten sam przedmiot, z prośbą o przedstawienie kandydata wraz z uzasadnioną opinią. Jedyne odstępstwo od tej procedury przewidziano w sytuacji, gdy rada zamierzała przedstawić do mianowania osobę będącą już profesorem w jednej z państwowych szkół akademickich; szerzej zob. M. Przeniosło, *op. cit.*

⁶⁴ B. Jaczewski podaje, iż w roku akademickim 1928/1929 we wszystkich państwowych szkołach wyższych pracowało 802 profesorów, w tym 536 zwyczajnych i 266.

⁶⁵ Zatrudnienie w szkole było zasadniczym źródłem utrzymania. Etat szkolny dawał możliwości łączenia pracy z prowadzeniem badań naukowych. Przed I wojną w gimnazjach galicyjskich nauczyciel po habilitacji miał niższy wymiar godzin i prawo do dłuższych urlopow naukowych. Istniał też system zwolnień z opłat i dość duże możliwości uzyskania stypendiów na uzupełniające studia zagraniczne czy zasiłki na okres przygotowania do habilitacji; zob. B. Jaczewski (red.), *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku: organizacje i instytucje*, Polska Akademia Nauk, Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987, s. 286.

⁶⁶ Zob. *ibidem*, s. 233.

robkiem oraz słabiej rozwiniętą siecią kontaktów, pociągała za sobą dużo rzadsze przypadki obejmowania przez panie najwyższych stanowisk w nauce⁶⁷. Prestiżowe stanowiska i etaty na uczelniach stały się udziałem kobiet dopiero po II wojnie światowej. Dopiero wtedy na uczelniach zatrudnione zostały m.in. historyczka Wanda Moszczeńska czy filozof-etyk Maria Ossowska. Te nieliczne, którym udało się to wcześniej, najczęściej musiały wykazać się kilkakrotnie przewyższającym mężczyzn dorobkiem i zasługami. Nie można bowiem zapomnieć, iż przez cały okres międzywojnia na polskich uczelniach utrzymywał się konserwatywny, paternalistyczny klimat.

W odniesieniu do Drugiej Rzeczypospolitej nie można jednak mówić o systemowej (prawnej) dyskryminacji kobiet. Wiele ograniczeń miało bowiem tzw. zwyczajowy (niepisany) charakter. Środowisko naukowe było niechętnie zarówno kobietom, jak i osobom o innym wyznaniu, poglądach politycznych czy orientacji seksualnej. Wszystkie te grupy miały utrudniony awans.

Nieliczne przedstawicielki płci pięknej, które w okresie międzywojnia zwieńczyły wspinaczkę po szczeblach kariery profesorskim tytułem, najczęściej poświęciły jej życie prywatne. Upatruje się zależności między wysoką pozycją w nauce, stanem wolnym i bezdzietnością kobiet⁶⁸. Z macierzyństwa świadomie zrezygnowała Maria Ossowska, dla której praca naukowa stanowiła esencję życia. Brak obowiązków rodzinno-domowych niewątpliwie sprzyjał poświęceniu się nauce⁶⁹. Taki też obowiązywał standard — „na ołtarzu wiedzy składało się całe swe życie”. W przypadku mężczyzn było to dużo łatwiejsze, gdyż za ich karierą stały najczęściej wspierające kobiety (matki, żony). W drugą stronę takie wsparcie było dużo rzadsze. Warto jednak zauważyć, iż większość reprezentantek płci pięknej, którym „udało się wybić” na naukową niezależność, miała mądrych, otwartych mentorów. Należeli do nich niewątpliwie: Wojciech Świątosławski, Kazimierz Twardowski czy Marceli Handelman. Ich zachęty, namowy, partnerskie traktowanie studentek, powodowały, iż niejedna decydowała się na kontynuowanie badań i najeżoną licznymi przeszkodami walkę o dalsze stopnie/tytuły naukowe. Poświęcających się „wiedzy

⁶⁷ Dla ilustracji: wśród 208 profesorów i docentów wykładających w okresie międzywojnia na UP odnajdziemy tylko 7 kobiet. Na Wydziale Humanistycznym w latach 30. XX w. na 41 osób zatrudnionych na etatach naukowych, pań było tylko 6; zob. *Wykaz profesorów i docentów...; Ankiety profesorów. Wykazy stanu służby Wydziału Humanistycznego*, sygn. 15/611/18-35.

⁶⁸ Wyjątkiem była Cezaria Baudouin de Courtenay, matka trojga dzieci.

⁶⁹ W liście do przyszłego męża w 1923 r. Maria Ossowska tak pisała: „Sachsówna stracona, wyszłam od niej z przykrym wrażeniem całej nonsensowności poświęcenia jednej egzystencji dla wyprodukowania drugiej. Będzie doskonałą matką, jest dobrą żoną, ale coś dobrego w niej przepadło, aspiracje zupełnie ucichły. Nie chcę mieć dzieci, Stachu”. Jej konsekwentnie realizowany program badawczy nie przewidywał „czasu utraconego”, zmarnowanego czy spędzonego nietwórczo; zob. A. Kojder, *Maria Ossowska — uczona integralna*, „Etyka”, 2005, nr 38, s. 87.

wyższej [...] otwartych, śmiałych umysłów kobiecych na drodze do światła nowego poznania nic nie było w stanie powstrzymać⁷⁰.

Jolanta Kolbuszewska

The Re-Establishment of the Polish State and the Equality of Women in Science

Abstract

The author posed the question of whether the revived Polish state created, for its citizens and especially for women, such development conditions that would allow equating the scientific status of both sexes. The article cites numerical data showing the number of women and men studying in the Second Polish Republic; proportions between the sexes at different universities; and the fields of study. It was also considered how these figures related to obtaining academic titles and university positions.

These issues have been shown after taking into account the economic background, the legal and scientific policy of the Polish state, etc. Reference has also been made to specific examples of scientific career pursued by women in both humanities and exact sciences.

Keywords: Second Polish Republic, woman, university positions, scientific career.

⁷⁰ C. Wasilewska, *Kobieta polska w nauce*, Towarzystwo Zawodowego Kształcenia Kobiet, Warszawa 1922, s. 22.